



# KURIER Wileński

PIĄTEK, 4 PAŹDZIERNIKA 1991 R.  
Nr 194 (11680)

## Metropolia, ale czym kosztem?

25 września br. Wileńska Rada Miejska podjęła uchwałę nr 129 „O rozszerzeniu granic miasta”. Zwróciła się do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z prośbą, aby do Wilna zostały przyłączone 13 gmin rejonu wileńskiego – awieńska, bezdońska, buwidzińska, grygajka, czarnoborska, mickuńska, niemiejska, rzeszańska, rudamińska, suderska, wakotrocka, wojdacka, część niemiejskiej z miastem Niemenczyn oraz część gmin rejonu trockiego – karasickiej i starotrockiej, a także miasto Landwarów oraz osiedle Grzegorzewo (Grigžkes). A więc ojcowie Wilna poczynili kolejny krok do zapokojenia swoich dążeń przetransformacji stolicy Republiki Litewskiej w metropolię. W związku z tym nasuwa to szereg refleksji, którymi chciałbym się podzielić z Czytelnikami.

No cóż, przechodzimy do kapitalizmu, więc naturalna staje się chęć wzbogacenia się i posiadania więcej. Ale przebieg prywatyzacji dowodzi, że wielu naszych współobywateli ustaje zostać kapitalistami za dowolną cenę, stosując dalece niezgodne z prawem metody i sposoby. Wydaje się, że niejedna afera związana z prywatyzacją wypłyne wkrótce na powierzchnię. Podobnie odebrałem powyższą uchwałę Wileńskiej Rady Miejskiej, która została podjęta w jednostronnym trybie – bez rozmów i konsultacji nawet z rezydentami prawpewnie w rejonie wileńskim czyli radami gminnymi, ponieważ Wileńska Rada Rejonowa została rozwiązana. Tym bardziej nie zastępnego opinii ludzi, czyją własnością była ziemia, którą proponuje się obecnie włączyć do miasta, a tym samym przekształcić ją we własność komunalną. Wzrostem powyższych terytoriów do granic miasta oznaczałoby pozbawienie byłych właścicieli prawa odzyskania swojej ziemi, bowiem zgodnie z Ustawą RL „O trybie i warunkach przywrócenia praw własności obywateli do zachowanych nieruchomości” w miastach zwraca się byłym właścicielom tylko 20 arów. Właściciel terytoriów do miasta pozbawiliby nie tylko prawa własności do ziemi, lecz i możliwość korzystania z tej ziemi. Chodzi o to, że placą za arendę ziemi w mieście kilkakrotnie przewyższają opłatę za ziemię na wsi. Przekonał się już o tym na własnej skórze mieszkańcy wileńskich przedmieść, którzy nie bardzo wiedzą, co hodować na swoich działkach, aby zwrócić kosztą opłaty za ziemię, która przecież była kiedyś własnością ich ojców czy dziadków. Jeżeli w mieście można jakoś przetrwać bez działki, to na wsi podwileńskich ziemi już zdecydowanie jest jedyną żywicelką. W związku ze wzrostem teraz często jest jedyną żywicelką. W związku ze wzrostem bezrobocia znaczącą część obecnych chłoborobników będzie musiała ostatecznie powrócić na wies. Z czego będą żyć, skoro placą za arendę ziemi wchodzącej w granice miasta będzie taka wysoka?

Jest to strona życiowa ewentualnego włączenia powyższych terytoriów do miasta. Spójrzmy teraz na te sprawy z punktu moralno-prawnego. Otóż obecnie chcąc przywrócić sprawiedliwość społeczną, jednym obywatelom Litwy zwracamy nieprawnie zagarniętą czy znacjonalizowaną własność, innych zaś tak postępując pozbawilibyśmy takiego prawa.

Ale powstaje pytanie – czy w takim razie Wilno nie może rozwinąć się w naturalny sposób? Sądzę, że rozszerzenie granic miasta jest rzeczą naturalną. Ale co wywołuje dziś konieczność włączenia do granic Wilna połowy rejonu wileńskiego? Czyżby ojcowie miasta już wszystko uczynili, aby zagospodarować obecnie posiadane terytorium? Przecież w dobie ogólnego deficytu środków finansowych dziś brakuje pieniędzy na uporządkowanie nawet tego, co posiadają. Toteż złądz byłoby sądzić, że od przyłączenia podwileńskich wiosek do miasta polepszą się warunki życia mieszkańców tych wsi i osiedli. A może właśnie miasto chce kosztem obecnych mieszkańców uzupelnic swą pustą kieszeń? Wtedy przecież, że wkrótce parcele pod budowę domów i innych obiektów nie będą przydzielane, jak to jest obecnie, lecz sprzedawane. Ale w takim razie może należałoby najpierw zwrócić ziemię pod Wilnem jej prawowitym właścicielom i tylko potem włączać ją do miasta? Wówczas nie samorząd Wilna, lecz prawowity właściciele ziemi mogliby sprzedawać swoje grunta cętnych ich nabycia, w tym również samorządowi miasta. Z kolei, być może, to zahamowałoby zapędy ojców Wilna, aby przekształcić stolicę Litwy w metropolię cudzym kosztem.

Chciałbym wierzyć, że Rada Najwyższa Republiki Litewskiej rozsądnie ustosunkuje się do zakusów ojców stolicy i zagwarantuje na praktyce prawo mieszkańców wsi podwileńskich do odzyskania utraconej kiedyś własności ziemi.

Zbigniew BALCEWICZ

## Którędy prowadzi droga do Europy?

2 października br. kontynuowano zapoczątkowaną przed tygodniem dyskusję na temat polityki zagranicznej Republiki Litewskiej.

Deputowani wyłuszczyli swój punkt widzenia na temat kształtowania ogólnych zasad polityki zagranicznej naszego państwa, jej stosunków ze Wschodem i Zachodem, perspektyw nawiązania kontaktów gospodarczych ze światem. Zastanawiano się nad drogą powrotu Litwy do Europy, która, jak zaznaczył L. Szepetyś, prowadzi poprzez przyjaźnielskie stosunki z sąsiadami. O potrzebie uregulowania stosunków z Polską, m.in. pod kątem sytuacji Polaków na Litwie oraz Litwinów w Polsce mówili J. Tamulis, A. Sakalas i in. Cz. Okliczyce zaznaczył, że szczególnie starannie powinna być przemyślana nasza polityka zagraniczna względem Polski, gdyż wymagają tego nasze położenie geopolityczne i wieży historyczne. Zaś mniejszości narodowe powinny się stać mostami między krajem, w którym mieszkają i państwami ich rodaków. Po wysłuchaniu

przemówienia Cz. Okliczyca, które zamieszczyliśmy dziś w całości na łamach „K. W.”, zabrał głos W. Palunas, którego opinie (też bez skrótów) przytoczę poniżej. A więc W. Palunas powiedział:

— Wydaje mi się, że nasza polska mniejszość, zarówno jak też rząd Rzeczypospolitej Polskiej dosłownie muszą nas do zbliżenia się z Niemcami. Chodzi o to, że w Polsce uciekami są nie tylko Litwini, ale też i Niemcy. Pod tym względem nasze interesy oraz interesy Niemiec są zgodne. Więc polityczną oporę w stosunkach z Polską możemy mieć u Niemców. Tutaj nie ma nic nowego. Przypomnijmy, jak mocne Niemcy połączyły niegdyś interesy Rosji i Francji, których się one obawiały. Więc podczas obu wojen światowych Rosja i Francja były sojusznikami. Kierując się taką analogią, w końcu samo doświadczenie dowodzi, że w naszym interesie jest poszukiwać politycznego, gospodarczego wsparcia u Niemiec. Przypomnę, że to państwo obecnie według objętości eksportu

W PARLAMENCIE



REPUBLIKI

zajmuje pierwsze miejsce na świecie, wypierając pod tym względem nawet Amerykę czy Japonię. Niemcy mogliby być dla nas nie tylko polityczną przeciwwagą roszczeń Polaków, które uważam za wyolbrzymione, ale też partnerem gospodarczym. Powtórzę, że do takiej bliższej współpracy z Niemcami musimy nas z mniejszością polską i rząd RP. Nie wiadomo, na czyją to korzyść? Widocznie powinna się nad tym zastanowić mniejszość polska oraz rząd Rzeczypospolitej Polskiej.

Którędy prowadzi droga do Europy? Zdaniem, jak dowodzą powyższe przykłady, były bardzo różnorodne...

Jadwiga BIELAWSKA

## Oświadczenie rządu Republiki Litewskiej

Republika Litewska po odrozdzeniu niepodległości zapewnia na swym terytorium należyte przestrzeganie powszechnie uznanych zasad i norm prawa międzynarodowego.

Na Litwie szanuje się i zapewnia prawa i wolności mniejszości narodowych, ugruntowane w międzynarodowym prawie obywatelskich i politycznych, do-

kumentach procesu helsińskiego, a także innych międzynarodowych aktach prawnych.

Nie stanowi też wyjątku polska grupa etniczna w rejonach wileńskich i solecznickim. Polacy, zarówno jak i ludzie innych narodowości, korzystają ze wszelkich praw i swobód podobnie jak i Litwini. Dodatkowo ich prawa i gwarancje określone zo-

stały w uchwalonej 29 stycznia 1991 r. ustawie Republiki Litewskiej o zmianie ustawy Republiki Litewskiej o mniejszościach narodowych, przewidującej prawo do nauki w języku ojczystym, posiadanie wydziałów i firm w wyższych uczelniach, używanie dwujęzycznych nazw, rozwój swej kultury, pielęgnowanie (Dokończenie na str. 3)

## W rządzie Litwy

WILNO (ELTA). Na posiedzeniu rządu, które się odbyło 2 października i któremu przewodniczył premier G. Wagnorius, omówiono kwestię przygotowania ministerstw i resortów do pracy w warunkach rynkowych oraz ich zadania na przyszłość. Ministrowie poinformowali o pracy dokonanej w tym zakresie i dalszych perspektywach działalności.

Premier zaznaczył, że chce jak najszybciej przejść na stosun-

ki rynkowe i wprowadzić wolnorynkowe ceny, praca ministerstw, resortów, aparatu rządowego ma być bardziej ukierunkowana, efektywna, a przede wszystkim lepiej skoordynowana. Podkreślił on, iż w najbliższym czasie należy udoskonalic i ostatecznie zaprobować ustalenia w sprawie inwestycji zagranicznych, działalności małych przedsiębiorstw, ustalić tryb regulowania cen oraz procedury ich deklarowania. Ważną rzeczą jest przygotowanie w czas programów rozwoju i zaopatrzenia materialnego priorytetowych gałęzi

gospodarki litewskiej, innych programów ekonomicznych. Na posiedzeniu przewidziano zaopatrzenie w wykwalifikowanych specjalistów grup opracowujących te programy, terminy przedstawienia rządowi poszczególnych projektów.

Premier mówiąc o właścicielach okresu przejścia na stosunki rynkowe, innych zadaniach ministerstw i resortów zwrócił uwagę na to, że we wszystkich przypadkach należy uwzględnić interesy społeczne mieszkańców Litwy.

## Kronika oficjalna

2 października w stolicy Litwy uroczysto otwarta została ambasada Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ulokowała się w śródmieściu przy ul. W. Mykolaitisa-Putnasa 4.

W uroczystości otwarcia uczestniczyli i przemawiali przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis oraz chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki w naszej republice Darry Johnson.

Rozbrzmiewają hymny państwowe Stanów Zjednoczonych Ameryki i Republiki Litewskiej. W. Landsbergis i D. Johnson przecinają symboliczną wstęgę o barwach flagi USA – niebiesko-czerwono-białą.

2 października nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Królestwa Danii w Republice Litew-

wskiej Birger dan Nielsens wreczył listy akredytacyjne przewodniczącemu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergisowi.

W ich wreczeniu uczestniczył pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Waldemaras Katkus. Po uroczystości odbyła się rozmowa P. D. Nielsens z W. Landsbergisem. W jej toku poruszono kwestie współpracy Królestwa Danii z Republiką Litewską, problemy polityczne, gospodarcze, życia społecznego i duchowego.



# O sytuacji Litwinów w Rzeczypospolitej Polskiej

(Dokończenie ze str. 2)

W miejscach publicznych Litwinom zabrania się rozmawiania w języku ojczystym (nawet w szpitalach, urzędach stanu cywilnego i innych placówkach). Prawie nie ma litewskich napisów, kolonizuje się litewskie nazwy miejscowości, litewskie nazwiska, nie pozwala się na chrzczenie nadawców litewskich imion narodowych.

Nie zezwala się na nabożeństwa w języku litewskim w Warszawie, Suwałkach i innych miejscach. W Sejnach wywołano je w 1980 roku raz tygodniowo w godzinach niedogodnych dla mieszkańców. Nawet w Dniu Żalobny z siedziby towarzystwa zrywana jest flaga litewska.

Litwini nie mają przedstawicieli w kierownictwie gminy sejmickiej, województwie suwalskim, w Sejmie polskim.

Nie planuje się połączenie w jedno województwo lub gminę Litwinów podzielonych na gminy puską, sejmicką, szpiłską. Prosimy:

- 1) za przykładem Republiki Litewskiej przyjąć w Polsce ustawy o mniejszościach narodowych, regulując oficjalne używanie języka ojczystego, obronę kultury;

2) zezwolić w szkołach na wykładanie języka ojczystego i naukę jako przedmiotu tego języka — najstarszego spośród istniejących języków indoeuropejskich;

3) wprowadzić litewskie audycje radiowe, telewizyjne i transmisywałe programy Republiki Litewskiej;

4) wspierać jedyne czasopismo litewskie „Ausra”, założyciel litewski, lepiej zaprzyjaźnić z prasą litewską;

5) mieszkających zwarci na ziemiach etnicznych Litwinów połączyć w jednej osobnej gminie;

6) pozwolić Litwinom na posiadanie swych przedstawicieli w kierownictwie gminy sejmickiej, województwie suwalskim, w parlamencie Polski;

7) stworzyć lepsze warunki do odwiedzania Ojczyzny Litwy.

Przewodniczącym zebrania

J. Wercinekiewicz

Sekretarz

K. Garszwa

Memorandum skierowano do:

- Rady Najwyższej Litwy
- Rządu Litwy
- Parlamentu Polski
- Bundestagu Niemiec
- Parlamentu Europejskiego

# Oświadczenie rządu Republiki Litewskiej

(Dokończenie ze str. 1)

tradycji, korzystanie z pomocy państwa.

Republika Litewska w latach 1990—91 według osobnych programów państwowych przeznacza środki oraz zasoby materiałowe na rozwój gospodarki, oświaty i kultury rejonów, zamieszkałych przez nie-Litwinów. Dodatkowe milionowe środki przewidziane też zostały w projekcie budżetu republiki na 1992 r.

Sytuacja Polaków zamieszkających na Litwie oraz Litwinów w Polsce, różnice w prawach i swobodach są tak duże, że trudno tego nie zauważyć. Zdziwiający próbę poszczególnych sił politycznych na Litwie, w Polsce i Związku Sowieckim zamieniono ją, jakoby na Litwie deptano się prawa mniejszości narodowej. Jest to naczynym dowodem tego, jak wewnętrzne oraz zewnętrzne problemy polityczne niektórzy usiłują przenieść na grunt narodowy.

Dowolne próby zamachu na niepodległość, suwerenność i integralność terytorialną Republiki Litewskiej będziemy oceniali surowo zgodnie z prawem. Będziemy tak postępowali i wtedy, gdy z motywów politycznych będzie się spekulowało na kwestii praw i wolności mieszkańców naszego kraju — Polaków, Rosjan i innych grup etnicznych.

Potęgamy wzbudzoną przez poszczególne zachowane siły komunistyczne wrzawę polityczną, związaną z uchwaleniami przez nasze państwo aktami w spra-

wie władz terenowych rejonów wileńskiego i solecznickiego oraz osiedla Śniuczka. Wiedzą przedstawiciele tej rad rejonowych i władz wykonawczych aktywnie popierali sierpniowy przewrót w Moskwie, zorganizowany przez partię komunistyczną i wojskowych, podjęto antykonstytucyjne uchwały. Dlatego też zwolniono ich z pełnych obowiązków.

Rząd Republiki Litewskiej chce zapobiec spekulacjom politycznym w kwestii mniejszości narodowych gości w razie potrzeby do przyjęcia ekspertów międzynarodowych organizacji, którzy ocenili, w jakim stopniu ustawy Republiki Litewskiej i sytuacja mniejszości narodowych odpowiadają wymaganiom norm ogólnego międzynarodowego prawa. O nie odwołuje się chociażby najmniej spekulacje praw mniejszości narodowych do rząd zważając gotów będzie do podjęcia demokratycznych uchwał w obronie praw człowieka. Rząd Republiki Litewskiej wyraża nadzieję, że i rząd Rzeczypospolitej Polskiej udzielić będzie stałej uwagi sytuacji litewskiej mniejszości narodowej w Polsce.

Rząd Litwy dąży i dążyć będzie do tego, aby mniejszości narodowe korzystały z jak najlepszych praw i swobód, aby młoda Republika Litewska pod tym względem należała do przodujących państw Europy. Pragniemy również utrzymać jak najlepsze stosunki z Polską i innymi sąsiednimi państwami.

Premier Republiki Litewskiej G. WAGNORIUS

## UCHWAŁA RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ O ŚWIĘCIE POLICJI LITEWSKIEJ

Kierując się zasadami ciągłości Państwa Litewskiego i z uwagami na tradycje jej policji rząd Republiki Litewskiej postanawia: ustalić, że 2 października jest tradycyjnym zawodowym świętem policji litewskiej.

Premier Republiki Litewskiej G. WAGNORIUS

Wilno, 30 września 1991 r.

## ROZPORZĄDZENIE Nr 700 P

Z uwagi na rekonstrukcję drogi na pograniczu litewsko-polskim i z myślą o zapewnieniu jednakowego wykorzystania pasów drogowych na przejściu w Ładzkiej czasowo, do 1 grudnia 1991 r. ustalają, że ilość przybywających do Republiki Litewskiej i wyjeżdżających z niej środków transportu ma być jednakowa.

Premier Republiki Litewskiej G. WAGNORIUS

Wilno, 1 października 1991 r.

# „Sytuację na Litwie dziś obserwuje cały świat”

PRZEMOWIENIE DEPUTOWANEGO CZESŁAWA OKINCYZCA W RN RL

Trwając od półtora roku walka o niepodległość dała zwycięstwo państwu litewskiemu. Dziś Litwa, podobnie jak i inne państwa, jest równoprawną uczestniczką Procesu Helsińskiego i członkinią ONZ, dokłada wysiłków, aby stać się pełnoprawną sygnatariuszką Rady Nordyckiej i Wspólnoty Europejskiej. Do tego zwycięstwa przyczyniła się wielostronna praca na różnych szczeblach za granicą, jak też ostateczny upadek imperium sowieckiego.

Dziś jesteśmy w nowej sytuacji, w której cały świat, a szczególnie Europa traktuje nas nie jako państwo, które dąży do niepodległości, ale państwo, które jest równoprawnym członkiem procesu międzynarodowego. Z tego faktu wynikają zarówno momenty pozytywne, w których Litwa może skorzystać, jak też wynikają zobowiązania naszego państwa na arenie międzynarodowej. Litwa odzyskała niepodległość w warunkach katastrofalnego stanu gospodarczego, trwającego od 50 lat. Nasze państwo potrzebuje wielkiej pomocy gospodarczej i długoterminowej, jak też zaufania międzynarodowego. Moim zdaniem, efektywność polityki zagranicznej państwa litewskiego zależy od poziomu demokracji i praworządności wewnątrz kraju. Kształtując politykę wewnętrzną, powinniśmy pamiętać, że polityka zagraniczna jest przedłużeniem polityki wewnętrznej, ta zaś pełna wrażliwość dla wszystkich Litwinów i za granicą, a nie tylko dla tych, którzy ją kształtują. Dlatego podejmowane przez parlament i rząd decyzje muszą być takie, aby nie dawały powodów do jakichś dodatkowych ich komentarzy i nie wymagały od naszych przywódców wyjaśnienia, że ta lub inna uchwała została przyjęta z tej lub innej przyczyny.

W sytuacji, gdy Związek Radziecki przestał istnieć jako państwo, ważną rzeczą jest nawiazanie stosunków z resztą tego państwa, jak też z tymi państwami, które wejdą w jego skład. Należałoby popieścić się przygotowaniem obu stronnych układów politycznych i gospodarczych z tymi państwami, z którymi tego jeszcze nie zrobiono. Musimy pamiętać, że w obecnej sytuacji gospodarczej dla nas priorytetowy musi być Wschód, a nie Zachód. Naprawdę za mało uwagi poświęcamy na Zachód, a to jest ingerencja do ich spraw wewnętrznych. Powinniśmy się przyzwyczaić, że jeżeliagniemy być w międzynarodowej wspólnocie wolnych narodów, takich reakcji na te lub inne wewnętrzne nasze posunięcia może być więcej, przy tym niekoniecznie ze strony Polski. Sytuację na Litwie dziś obserwuje cały świat.

Szczególnie starannie powinna być przemyślana nasza polityka zagraniczna względem Polski, gdyż wymaga tego nasze położenie geopolityczne i więzi historyczne. Polska doprowadziła do upadku systemu komunistycznego w Europie Środkowej i Wschodniej. Litwa natomiast energicznie rozpoczęła burzenie systemu sowieckiego. Nasze sąsiedztwo wspólnictwo po wywołaniu się spod imperializmu sowieckiego i ideologii komunistycznej powinniśmy rozpocząć nie od wasni w sprawie obu mniejszości narodowych, a od konstruktywnej współpracy zmierzającej do przezwyciężenia zafolowania, które jest rezultatem długiego jarzma komunistycznego, jarzma, które odczuły obywatele krajów i narodów i właśnie to powinno łączyć nasze kraje. Nie mogę całkowicie zrozumieć takiego faktu, że z jednej strony deklarujemy, iż zgadzamy się przestrzegać ogólnych międzynarodowych zasad, dotyczących mniejszości narodowych, z drugiej natomiast odrzucamy

propozycje w sprawie skonkretyzowania tych zasad w deklaracji, która opracowująca obywateli państwa, a dotyczących tego, jak konkretnie będą przestrzegane te normy. Nawyższy już czas, aby położyć kres nieufności. Mniejszości narodowe powinny stać się pomostem między krajem, w którym mieszkają i państwem swych rodaków.

Od samego początku działalności parlamentarnej akcentowałem kwestię kontaktów z Litwinami mieszkającymi poza granicami republiki. Proponowałem nawet, aby zmienić nazwę naszej Komisji z Komisji spraw zagranicznych na Komisji Litwinami, mieszkającymi za granicą. Ale tego nie zrobiono, chociaż emigracja litewska wydatnie przyczyniła się do naszego wspólnego zwycięstwa. Mimo to kontakty z nią nie były stałe, lecz sporadyczne, nie wykazywane wystarczająco i co jest najważniejsze, nie zawsze potrafiliśmy wyciągnąć wnioski, które pozwoliłyby uniknąć błędów w rozwoju demokracji w naszym kraju. Być może, że również wychodziło nie wszystko zrobilo w tej dziedzinie, mając wielkie doświadczenie w zakresie życia demokratycznego. I jeżeli Litwini na Litwie często powiadali mi, że o wiele łatwiej jest im porozumieć się z Polakami w Polsce niż na Litwie, to powinienem zauważyć, że dla mnie jako Polaka z Litwy o wiele łatwiej było i jest porozumieć się z Litwinami na emigracji, niż z niektórymi Litwinami i politykami na Litwie.

To zaś, co dotyczy Litwinów mieszkających w państwach ościennych, to muszą stanowczo odrzucić rozbrzmiewające tu w niektórych wypowiedziach szowinistyczne pragnienia rewizji granic. Europa kroczy w kierunku kontynuacji bez granic, a my tu będziemy ustalali i zmieniali granice. Zebymy się nie znaleźć przed zamkniętą bramą Europy, jeżeli będziemy w ten sposób postępowali.

Chciałbym powiedzieć jeszcze kilka słów o sytuacji Litwinów w Polsce. Będąc w Polsce podczas wieloletnich rozmów z marszałkiem Sejmu Andrzejem Stelechowskim akcentowałem problemy, jakie mają Litwini w Polsce. Nie mogę zaakceptować faktu, że polinizowane są ich nazwiska, że nie mają możliwości posiadania swych przedstawicieli w lokalnych i ogólnokrajowych organach władzy, że nie mogą swobodnie używać swego języka w urzędach, że w czasie kampanii wyborczej nie mogą w języku ojczystym zwracać się w środkach masowego przekazu do swych wyborców, i właśnie zawsze będę zwalczał takie nastawienie ze strony Polaków nie tylko w Polsce, ale też na arenie międzynarodowej. Ale sytuacja Litwinów poza granicami Litwy i walka o jej poprawę nie może stać się pretekstem do ograniczanie praw Polaków na Litwie. Restrykcje dotyczące mniejszości narodowych jednej strony nie mogą powodować podobnych działań ze strony drugiej. Każda ze stron powinna obracć drogę poprawy nie tolerancji względem tej lub innej mniejszości narodowej i właśnie to daje jej uczucie dumy oraz pozyska szacunek na arenie międzynarodowej.

Deputowany do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Zbigniew Balcewicz przyjmuje wybórców 20 okręgu:

- w drugą środę każdego miesiąca od godz. 17.00 do 18.00. Adres: ul. Subocz 5;
- w czwartą środę każdego miesiąca od godz. 17.00 do 18.00. Adres: ul. Parko 67, Szkoła Techniczna nr 3, dawna nr 15.

# NASZA GROMADA

DWUTYGODNIK DLA UCZNIÓW

Nasza szkolna gromada  
O przyjaźni nie gada.  
Ale za to w potrzebie  
Każdy zrobi dla ciebie,  
Co będzie mógł.

Oto i wrzesień nam się skończył — pierwszy miesiąc nowego roku szkolnego. Wakacyjne wspomnienia już przyblady, szkolne życie — nowi koleżdy, dodatkowe przedmioty, zajęcia w kółkach całkowiec Was pochłaniają. A tu jeszcze taka wspaniała pogoda! Kusi podwórko, wypad na wies, dalszy spacer. Trudno zmusić się do siedzenia w domu i solidnej pracy. A jednak, spojrzcie na kalendarz i uśmiechnijcie się, że oto już miesiąc nauki wam się skończył i ze zdziwieniem zauważycie, że stopnie mogłyby być o wiele, wiele lepsze.

A że bez solidnej pracy, trwałej wiedzy nie sposób we przekonywać wcale nie trzeba. W nowych układach będą się naj lepiej czuli ludzie zdolni, pomysłowi, posiadający choć w jednej dziedzinie, ale naprawdę liczącą się wiedzę. Postarajcie się więc już dziś zastanowić nad tym, kim chcielibyście w przyszłości być, w jakiej dziedzinie pracować. Ta pewność i zdecydowanie ułatwi Wam osiągnięcie wytyczonego celu. Życzymy Wam powodzenia.

Dzisiejsza „Nasza Gromada”, choć już październikowa, i wierszem prawie całkowiec letnim wspomnieniem. Lato było wspaniałe, przyniosło moc wrażeń — prawie dwa tysiące uczniów Wi-

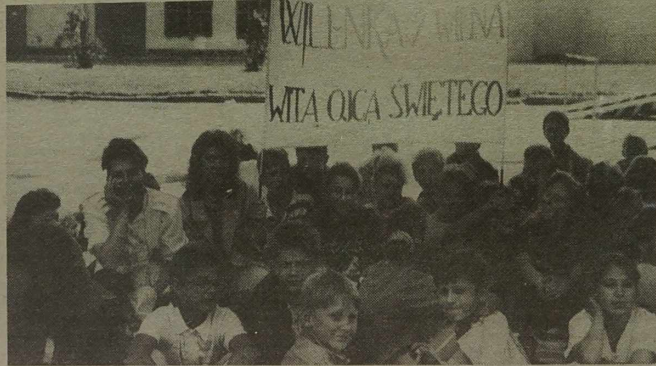
leńszczyzny odwiedziło podczas tegorocznych wakacji Polskę. To tam znaleźliście tak wspaniałych ludzi (o których też dziś piszemy), jak chociażby pani Teresa Bogacz — prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białym - Białej, — dzięki której staraniem 10 dzieci z rodzin nauczycielskich Wilna i zostało obdarowane (a więc i szkolny) mapami Polski, atlasami. Przywiozły też dzieci pokazy zestaw książek (z szkolnej biblioteki) — książki zostały przekazane dla szkół w rejonie sołectw. To jeden zaledwie przykład, a przecież takich ludzi spotkałście tego roku w Macierzy setki. Dziękując im, przekazaliśmy na lamach „Gromady” też nasze pozdrowienia. To dzięki nim bowiem Wasze wakacje były radosze, a serca Wasze może choć odrobina stały się bardziej otwarte i czule, widząc przykłady dobroci i miłości ze strony tych ludzi. Oby tak było.

Chcemy Was też zaprosić do pisania do gazety, którą, jak sądzimy, każdy z Was ma w swoim domu. Od dziś „Nasza Gromada” będzie już „duża”, postaramy się też, by była ciekawa. Co, oczywiście, też od Was zależy. Więc — piszcie do nas. Wycieczki, szkolne imprezy, opowiadania i wiersze przez Was ułożone mają tu szansę się ukazać i zapocząć Waszych kolegów z Wami, Waszą szkołą, i tym.

## „Mały Elbląg” w Wilnie

— Kto ty jesteś?  
— Polak mały.  
— Jaki nasz twój?  
— Orzeł biały...  
Tym oto znanym wierszem rozpoczął swój koncert na scenie Wileńskiej Szkoły Średniej nr 29 zespół „Mały Elbląg” z Polski. Zwracając się do uczniów, jego kierownik p. Czesław Kujawski prosił o tolerancyjność i wyrozumiałość, gdyż był to pierwszy wyjazd młodzieży za granicę, po całkiem krótkiej, bo półrocznej pracy. Ponieważ na widowni byli przede wszystkim zespolacy ze „Switezianki”, odnieśli się ze zrozumieniem do jego słów (dobrze znają to uczucie tremy) i objęli oklaskami podtrzymując na duchu artystów (przyrzeczenia dotrzymali). Najbliższa godzina wykażala, że obawy p. Czesława okazały się próżne, gdyż elblągianie wspaniale dawali sobie radę. Nie przeszkodziła im nawet byt mała scena, ciasne zaplecze. Uśmiechy na buziach i radosne spojrzenia stworzyły pogodną atmosferę na sali i czuło się, że obie strony były zadowolone. „Switezianka” miała okazję podziwiać tańce kaszubskie, których nie ma w swym repertuarze, a także tańce lubelskie, krakowiaki,

kujawieka...  
Przerwy między tańcami wypełniały piosenki i melodie polskie oraz trafnie dobrana recytacja. Mile nas zaskoczyła, wykonana w finale piosenka „Wileńszczyzna” („gdzie nad Willą drżą kaczęce”), która była jeszcze jednym dowodem sympatii gości do wilanin. Koncert dał też dobrą lekcję kostiumologii, gdyż zespół ma naprawdę cudowne stroje.  
Jeżeli marzenie o takich strojach jeszcze długo chyba zostanie tylko marzeniem, to jest realny fakt, że kilka podobnych układów tanecznych będą mieli tancerze „Switezianki”, gdyż p. Kujawski obiecał kilkutygodniowy pobyt w Wilnie i pracę w naszym zespole. Efekty tej pracy będą widoczne już na wiosennym, jubileuszowym koncercie „Switezianki”.  
Po koncercie zostały zawarte pierwsze umowy, nawiązane kontakty i znajomości, a mali artyści szybko uporawszy się z poczęstunkiem przysykanym przez uczniów i nauczycieli, pośpieszyli na następne koncerty (mieli ich jeszcze kilka). W Wilnie ujrzeli folklor polski w dziecięcym, a więc najwzniejszym wykonaniu.  
Beata GULBINOWICZ



## „Wilenka” — trzecie spotkanie z Macierzą

Tegoroczny sierpień dla dziecięcego ludowego zespołu piosenki i tańca „Wilenka” przyniósł już trzeci wyjazd z koncertami do Polski! Tym świetniejszy, iż zespolacy mieli też możliwość spotkać się z Ojcem Świętym w Częstochowie na VI Światowym Dniu Młodzieży. A także już nie po raz pierwszy się przekonali, że są na świecie — a dla „Wilenki” konkretnie w Macierzy — ludzie dobrzy, szczerzy i kochający dzieci, którzy całkiem bezinteresownie, a właściwie z potrzeby serca i miłości do dzieci z Wilna, szerokim gestem potrafią gości, obdarować, zapewnić opiekę ponad setce dzieci. Takim ludziom „Wilenka” w pas się kłania.

Gdy wyjeżdżali z Wilna 12 sierpnia (z różnymi niespodziankami), jak najprędzej chcieli już być na miejscu, czyli w Polsce. Dwa autokary mknęły przez Warszawę (gdzie zaopiekował się „Wilenką” pan Zygmunt Miłaszewski) do Opola, gdzie na dzieci czekał jeden ze sponsorów ich pobytu — jednostka wojskowa Garnizonu Opolskiego dowodzona przez pana płk. Edwarda Swarzyńskiego. Tam serdecznie przywitanych już od rana czekała wszystkich wspólna Msza św. odprawiona przez generała, głównego kapelana Wojska Polskiego, księdza biskupa.

14 sierpnia pod opieką wojskowych „Wilenka” wyruszyła do Częstochowy. Idąc ulicami mi-

sta w kolumbie żołnierzy ze swym plakatem „Wilenka” z Wilna wita Ojca Świętego” dzieci zwracały uwagę mieszkańców i gości. Całkiem nietawna — w tym mrowiu ludzi — była droga do sektora „A”. Ale miejsce się znalazło. Ten dzień był tak wspaniały, że wcale nie odczuwaliśmy zmęczenia.

Następnego dnia, po gruntownym wypoczynku, Mszy św. w garnizonowym kościele, podczas której „Wilenka” śpiewała pieśni religijne, dzieci miały trochę wolnego czasu i... dykotekę. I autokary z dziećmi wyruszyły do Poznania. Pobyt w tym mieście umożliwił im pan Tadeusz Stefanowicz, a dziećmi opiekował się pan Lech Malanowski, pan prof. W. Rekkó oraz wiele innych życiowych osób. Dzieci odwiedziły Poznań, zostały też zaproszone na ognisko harcerskie do stałej strażnicy harcerskiej, która się mieści w ośrodku wypoczynkowym. Potem znów Msza św., komunia, każde dziecko otrzymało Pismo Święte. Dzieci z kolei podarowały dla Katedry w Poznaniu Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Wspólne zdjęcie przed katedrą uwieczniło tu ich pobyt. A w Parku Wilsona miała „Wilenka” koncert. Niestety, popis zespołu nie doszedł. Po koncercie czekała dzieci wielka frajda wspaniałe lody dla całego zespołu.

No i nastąpiło pożegnanie z

Poznaniem. Czekali na „Wilenkę” Toruń.

Jeszcze w drodze, koło Gniezna, spotkał dzieci jeden z gospodarzy grodu p. Roman Zieliński. Trasa prowadziła przez Biskupin, Gopło. Oczywiście, nie obyło się bez zwiedzania tych historycznych miejsc Polski. W Toruniu serdecznie przywitali przybyszy z Wilna ksiądz proboszcz Antoni Górski. Dzieci zostały zakwaterowane w rodzinach. Dni tu spędzone były wypełnione po brzegi: zwiedzanie miasta, pływanie statkiem po Wiśle, pobyt w zamku krzyżackim, odwiedzenie pomnika pod wiekiem Polaku — Mikołaju Kopernika. Jeszcze czekała na nie wspaniała uroczystość wysłuchania obrazu namalowanego przez naszą malarkę ludową z Wileńszczyzny panią Annę Krepstul, które odbyło się podczas uroczystej Mszy św. Z artystami z Wilna turnajowi mogli się zapoznać w kościele św. Ducha. Tam też dzieci wręczyły swym opiekunom wspaniałe palmy wileńskie. Ale wreszcie nastaly rzwne chwile pożegnania, oblicznie odwiedzania się nawzajem.

Te kilka dni spędzonych wśród zycielwych, troskliwych przyjaźni dały dzieciom moc wrażeń i za to swym kierownikom oraz opiekunom w Polsce dziękują. Janina LISIEWICZ  
NA ZDJĘCIU: „Wilenka” w Częstochowie.

## Zoo w Kolonii Wileńskiej

W malowniczym ogrodzie leśnym w Kolonii Wileńskiej mieści się Republikański Ośrodek Młodocianych Przyrodników. Jest tu przytulnie, panuje porządek. I od rana do wieczora nie milkną głosy młodzieży szkolnej. Jest to zrozumiałe, bo ośrodek ma sporo kół zainteresowań. W tym roku szkolnym liczba ich jeszcze bardziej się zwiększyła. Otóż niedawno oficjalnie otwarto tu ogród zoologiczny.

Maluchów najbardziej ciekawi: łos, sarna, wilk, kozioł. Przy ich kłękach gromadzi się największe dzieci. Ci zaś, którzy sprawnie tu określone zainteresowanie nie tylko podziwiają zwierzęta, ale się wglębiają w ich życie. Nietawo jest, powiedzmy, przygotować kogutów do walki, czy też nauczyć je utrzymać się na obracającej się obręczy.

— W Zoo przede wszystkim chcemy hodować te zwierzęta i ptaki, które zamieszkują w republice. Już kończymy kompletowanie kolekcji rozpowszechnionych na Litwie kur — mówi dyrektor Ośrodka Młodocianych Przyrodników pan Antoni Jankowski.



Rzeczywiście, w ośrodku sporo jest kół i grup młodocianych hodowców zwierząt. Liczebnością swą nie ustępują tym młodocianym hodowcy kwiatów, ziół leczniczych, ogrodnicy. W tym roku jest tu aż 50 grup. Każda z nich liczy po 12-15 uczniów.

— Najwięcej młodzieży mamy z Nowej Wilejki. Sporo też Szkoły Średniej nr 24. Do Kolonii Wileńskiej przybywają też miłośnicy przyrody ze wszystkich niemal szkół stolicy — mówi zastępca dyrektora pani S. Wersockiene.

— Dzieci mają także oto ułatwienie: o wladomej uczniom godzinie autobus ośrodka zatrzymuje się tu przy jednej, to przy drugiej szkole zabierając uczniów — wtrąca do rozmowy zastępca dyrektora pan A. Waitauskas.

Codziennie w gabinetach, laboratoriach, cieplarni, Zoo, w cieniu drzew trwa wytyczona i ciekawa praca. Dopiero późnym wieczorem powoli gasną światła i uczniowie rozchodzą się do domu. A nazajutro znów tu są. Tak upływa czas wolny wielu uczniów, wypełniony nieustannym obcowaniem z przyrodą.

Juliusz NORKIEWICZ  
NA ZDJĘCIACH: migawki z Zoo.  
Fot. I. Wasauskas



### Uwaga! Konkursu „Dajcie mi pióro i kartkę białą...” ciąg dalszy

4 czerwca 1989 roku na łamach wstędy jeszcze „Czerwonego Sztandaru” ogłosiliśmy warunki konkursu pod hasłem: „Dajcie mi pióro i kartkę białą...”. Głosili oni m.in. „Piszcie o czasach, do których starsi z nas mogą sięgnąć najbardziej wyrażoną bogą własną pamięcią i utrwalić je w piśmie, ewentualnie przekazać w oparciu wadlanych innych. Najcenniejsze będą zapiski oparte na autentycznych przeżyciach, faktach wyjętych z życia autentycznych komentarami i materiałami dorysów, podbudowanych do momentami i materiałami źródłowymi, a przypisanymi narodowościowo, gdzie bok o bok żyją i trudzą się Litwini i Polacy, Rosjanie i Żydzi, Talarzy i Karaimowie.

Niniejszy konkurs nakazuje zatem spojrzeć wstecz, apeluje do pamięci. Jeśli idzie o formę, wyznaje każdy gatunek w myśli syrokomliowskiej: „Dajcie mi pióro i kartkę białą.

**Nauczcie piórem wodzić w potrzebie..."**  
Chętnie będą więc widziane pisane ręką od pluga i młota wspominki i próby bardziej naukowego spojrzenia na naszą — Polaków obecność na Wilenszczyźnie i Litwie, krajoznawcze i etnograficzne zapisy wędrowników wsiach, w czym istotne pole do popisu dla miejscowych szkół. Grunt — to treści. Treści nie będące na bakier z prawdą i autentyzmem. Proponowałbyśmy autorom określić się monomatematyką, aby nie wypadło o „wszystkim i o niczym”, poszłaładkowe tematy według następujących kierunków: 1. dzieje historii najnowszej, 2. blaski i cienie szkolnictwa, 3. wieś, osiedla w przekroju czasu, 4. zaślubienia dla Wilenszczyzny, 5. kultura szeroko pojęta.

Zgodnie z pierwotnymi założeniami termin konkursu miał 31 grudnia tegoż roku. Trudno powiedzieć, czy to niby temat-rzeka przetrząsł naszych Czytelników,

czy słowa Syrokomli w nazwie konkursu, zawieszające na pierwszy rzut oka bardzo wysoko „poprzeczki”, ale konkurs początkowo jakoś nie chwylał. Dopiero pod koniec roku prace zaczęły napływać gęściej. Wypało przenieść terminy. Niestety, początkowo blokada gospodarza, a w tym roku — wydatna styczniowa okroliła nasze łamy na tyle, że przy najlepszych chęciach nie mogłymi zamieszkać skądinąd z rozmachem pisańnych prac.

Dopiero teraz, kiedy już jako „Kurier Wileński” zaczynamy osiągać normalną objętość, nadarzy się okazja, by raz jeszcze wrócić do konkursu. A zatem serdecznie zapraszamy naszych Czytelników „wziąć pióro i kartkę białą”, a zarazem udział w konkursie, którego termin prolugujemy do 31 grudnia br. Przypominamy też, że za zwycięzców czeka 5 nagród po 300 rubli każda.

**W** lecie 1941 pojechaliśmy z Wilna do Gierajca na Litwie, by zagospodarować zdezastowany folwark mego ojca. Dlaczego zdezastowany? Dlatego, że ojciec mój, Teofil Zienowicz, był jedynym synem u rodziców, a ponieważ jego ojciec zmarł młodo, wychowywaniem jedynej córki zajmowała się matka, Maria, której ojciec — zapewne zgodnie z obyczajem — pozostawił Gierajca jako „wiano wdowie”. Babka natomiast oddała je w dzierżawę Edmundowi Bykowskiemu, postaci barwnej, godnej noweli humorystycznej — satyrycznej, wesołkowi, co to do roboty miał dwie lewe ręce. Na swoje fantazje potrzebował mamony, więc „kombinował” na różne sposoby skwapliwie wykorzystując granicę, jaka akurat powstała między częścią dawnego powiatu trockiego (na terenie którego leżały Gierajce) a Wilnem. Gdy mu było wygodnie, przechodził przy wysołej granicy do grodu nad Wilną, aby uzyskać od ojca plenipotencję do zarządzania folwarkiem. W innej sytuacji chował ją i uchodząc za właściciela wyciął las, sad, drzewa ozdobne, ubezpieczał budynki gospodarce, które kolejno pod pałął wreszcie uczylił tak z domem, a kawałki ziemi rozdał za długi sąsiadom.

Jedną z naszych ciotek w Kownie wyczołżył mu proces, by pozbawić tytułu dzierżawcy. Sąd orzekł na naszą korzyść. Uznaliśmy wtedy, że trzeba te ziemie zagospodarować, albowiem nic nie wskazywało na rychłe zakończenie wojny, a trzeba było z czegoś żyć. Ojciec po śmierci żony przed rokiem tracił ducha i siły. Rodzina uznała, że winnam polechać, by zajęąc się zagospodarowaniem tej ziemi, która od czasu sądu stała odległym.

Mieszkał w Zielonej, po nieważ w Gierajcu nie było żadnego budynku, u sponowinaoonych przed dziesiątkami laty państwa Anny i Józefa Jankowskich. Na jesieni wynajmując robotnika zasiałam pszenicę, korzystając z uprawnień, przyznanych przez Niemców na zagospodarowanie nieużytków. Namówiłam połownikowa „obsiągnięcia reszty ziemi na wiosnę. Zaden z nich nie zrodził się uprawiając w całości polacj gruntów, które ciotka uzyskiwała w drodze sądowej. Ten proces — w iei zamiarze — miał obejmować 2 hektarowego z Ułankiem kawałka, a potem dopiero dochodzenie drugiej połowy. beznarownie przez dzierżawcę oddanego za dług.

W jednym kierunku od Gierajca była wieś litewska,

w drugim — okolica polska, szlachecka. W lecie dwa sąsiedzi ze wsi litewskiej spali pszenicę przeze mnie zasianą. Przyzwyczaili się bowiem korzystając z ziemi leżącej przez kilka lat odległym jak z pastwiska, stad nie chcieli mnie wpuścić na ten teren. Widać, weszli w porozumienie z wójtem w gminie Stokliżki (Stakliżkes), bo ten chociaż mi obiecał pierwotnie dać zaświadczenie o przydziale drewna na wybudowanie stodoły, następnie, gdy przybyłam po odbiór tego dokumentu do gminy, odmówił.

Stanęłam wobec konieczności podania do sądu sąsiadów, którzy spaliłi zasiane przeze mnie poletek pszenicy na żywym czarnoziemiu. Bo jakże inaczej można by myśleć o zagospodarowaniu folwarku? Ten sąd zmuszał mnie do wędrowek do Olity, gdzie miałam okazję poznać kilka rodzin, tworzących elitę tego miasta. Nie może odzależować, że nie zapisałam na-

nędzy jak też trudu. Zwłaszcza, że co 10 dni udawałam się do Wilna, by zawieźć produkty niezbędne w domu, jakie porważyła moja siostra dla ojca i nieletniego brata po śmierci matki.

Tego dnia, kiedy odbywał się mój proces (a może po przednio, gdy musiałam poznać jego terminy) dowiedziałam się, że w Olicie ma powstać obóz dla Polaków, a ja jestem na liście osób, jakie którejś nocy zostaną tam zwiezione. Prosiłam o podanie nazwisk innych Polaków z mego sąsiedztwa. Użytkowałam te nazwiska: pana Zdanowicza i państwa Wołowiczów. Pospieszyłam więc do nich, aby uprzedzić. Moje rady zdały się jednak na nic. Oni nie chcieli przyjąć tego za dobrą monetę. Od wieków przecież mieszkali pośród ludzi, z których wielu było teraz u władzy. Obecnego wójta wykształcił ojciec pana Zdanowicza — doradca rolny, prezes miejscowego Koła Rolników Polaków. Mieli więc powody, by mi nie wierzyć.

## Obóz w Olicie dla Polaków

Zwisk osób, które poznałam za pośrednictwem doktora Piotrowa (Rosjanina z tzw. „białej emigracji”), do którego udam się kiedyś po ataku lumbago, wynikłego z przemęczenia, gdy uświeltałam wybrać kamienie z zoranego pola, gdzie miała być zasiana pszenica. Przekonałam się wtedy, jak wiele jest rodzin polsko-litewskich.

Proces wygrałam, a w mego toku dziwowałam się sama sobie. Przekonawszy się, że adwokat Litwin nie przygotował się dobrze do sprawy i metnie relacjonując przebieg zdarzeń, poprosiłam o głos po litewsku rzecz objaśnić. Obecni (wśród nich byli ci za przyjaźnieniem mieszkańcy Olity) słysząc to, krecili z niedowierzaniem głowami. Uczyłam się w Wilnie litewskiego ledwie przez 2 dni, gdy chciałam zachęcić moje uczennice, aby przystąpiły do egzaminu z tego języka. Były one uczone, w roku 1940. Aby powrócić do szkoły, musiały zdać egzamin, w tym — z języka litewskiego, którego dotąd się nie uczyły. Zdając sprawę, że opnowienie deklamacji i kontugacji kilku najprostszych słów — to jeszcze nic. Większe znaczenie miało osłuchanie się z tym językiem. A szczególne pilna uwaga, śledzenie w napięciu procesu, który miał zdecydować o skuteczności moich wysiłków nad zabranie pionów z ziemi, w którą włożyłam zarówno kupę pie-

Tymczasem hasło „lankams kaip židams” usłyszałam na własne uszy, na domiar w miejscu jak najmniej do tego stosownym: w kościele w Hanuszyskach, dokąd udam się w wielkim wzruszeniu, bo tam była chrzczona moja matka. Podczas usmy słyszałam kazanie po litewsku ze słowami: „kto zabija Polaka, ten nie grzeszy”. Myślałam, że postradałam zmysły, że źle słyszę. Zaczęłam więc szczyptać siebie w rękę, by się przekonać, czy aby to jawa. To był dla mnie szok. Zaufując, że nie zapisałam nazwiska księdza, który to kazanie wygłaszał w niedzielę na sumie o godz. 11, gdy ja już wracałam z Wilna — po odniesieniu tam porcji żywności.

W dniu, który wyznaczył mi sąd na odbiór wyroku na piśmie, udam się do Olity. Sąd się wymówił, jakoby jeszcze nie przygotował dokumentu. Ale zaprzyjaźnieni ze mną ludzie poinformowali, że właśnie dzisiejszej nocy Polacy znajdujący się w spissach, będą wyrówneni. W tym celu przybyły ekipy gestapo z trumimi główkami — w czarnych mundurach (nie znam się na literowskich, zebym umiała ten rodzaj powierzyć) do jakich struktur należały). Miałoby to podniecone, pełne nerwowo ożywienia.

Udam się w drodze powrotnej najpierw do domów, które już uprzedziałam, by przekazać tak niepokojące najnowsze wieści. Było



już ciemno, kiedy dotarłam do państwa Zdanowiczów. Pogoda była fatalna: deszcz i wiatr, właściwie wicher jak w sabat czarownic. W tamtych stronach ziemia ciężka, gliniasta, rozmiękła od deszczu, śliska. Nogi mi się rozsowały, padałam co chwila w drodze powrotnej. Nie miałam już sił wrócić do domu jednego z moich połowników, u którego teraz nocowałam, ponieważ poprzedniego dnia rozpoczęliśmy młóckę. Przyjechał na nią mój ojciec — gdyż prosiłam, że by dopoinował.

Droga wypadła mi przez wieś, w której w litewskim domu kupowałam zwykle sery i masło, gdy miałam je odwieźć do Wilna. Tę rodzinę bardzo polubiłam. Urocyli ludzie, zarówno ojciec

chali po mnie — do domu owego połownika, mieszkającego najbliżej Gierajca. A gdy mnie tam nie zastano, pojechano do domu, gdzie nocował ojciec. Właściciele domu zorientowali się i wczasu uprowadzili go jednak w krzaki. W ten sposób ocaliliśmy. Po kilku dniach gospodarze, u których przebywałam w stodołe, odwieźli mnie zamaskowaną w ścianie do granicy powiatu, gdzie spotkałam ojca.

W rok potem zupełnie przypadkowo spotkałam Zdanowicza. Dziękował mi za uratowanie życia swego i swojej rodziny. Ubolewał tylko nad tym, że nie usuchał moich rad, że nie wyrzucił poza dom inwentarza czy innych dóbr, które przepady jednak czym innym: otóż udało mu się ustalić, że i on, i ja nie mieliśmy widać od kul w drodze. Byłam zdziwiona tą wiadomością. Rozumiem, że wiadom zależało na „pozbyciu się” przeza Związku Polaków, działającego tutaj od lat... Ale ja? Nie prowadziam przecież żadnej działalności społecznej. Zajęta byłam jedynie zagospodarowaniem tego kawałka ziemi, o której myślałam w rodzinie, że zdola nas wyżywić podczas wojny. Po jej zakończeniu chyba byśmy sprzedali Gierajcie. Ojciec był za stary, by rozpocząć nowy żywot rolnika. Żadne z dzieci tymczasem nie miały wykształcenia rolniczego. Niczym nie zagrożiliśmy Litwie. Chcieliśmy tylko przeżyć.

Dochodziły mnie słuchy, że owi sąsiedzi, którzy krzyżali z nieuprzedzonym Gierajcą jako z pastwiska, napuszczali na mnie wójta, postępując się przyjeżdżam w środowisku litewskim określić panele, wrogim pod adresem mnie jako Polki, przybyłej z Wilna, nie znającej dobrze nawet języka litewskiego. Tego wystarczyło, by mnie wykreować na wroga.

Znajomi z Olity, jak też pan Zdanowicz, mówili mi, dlaczego utworzono obóz w Olicie dla Polaków. Wągało się to z umowami Ribbentrop — Motolow. Niemcy mieli ponoć obowiązek zabrać swych rodaków z terenu Litwy, a że nie kwapiłi się z wiadomych przyczyn tego czynić, Litwini umyślnie hasło „lankams kaip židams”, Postanowili zabrać pewnej nocy Polaków z ich majątków, by osadzić tam Litwinów. Uznali, że sporo ich

# Wileńskie Środy Literackie

Organizatorzy „Śród” dbali równocześnie o zachowanie pewnej elitarności tych spotkań. Zachowywano cały czas zwyczaj „wprawdzenia” gości przez członków Związku. Najlepiej może oddał charakter i cel tych spotkań Tadeusz Kopalewski, podejmując polemikę z Wojciechem Bąkiem: „Jeśli o zabrania „środowce” chodzi — pisał — to nikt nie zagradza na nie drogi młodym artystom, naukowcom czy działaczom społecznym. Wręcz odwrotnie. Drzwi są dla wszystkich szeroko otwarte. Straszliwy haczyk wejściowy „umożliwiający” bywanie na środowiskach zebraniach jedynie garście miejscowej plutokracji” jest rzeczywiście poważną przeszkodą. Wynosi aż całego złotego, a 75 gr. dla młodzieży uniwersyteckiej. Oczywiście, dałoby się znieść, gdyby publiczność „środowa” zgodziła się siedzieć w ciemnościach i w nieopalanej sali, nie mówiąc już o wyrzuceniu się tradycyjnej herbatki. Wszakże i redakcja „Poprostu” (atak Bąka ukazał się na łamach „Poprostu”, przyp. J.H.) nie rozdaje darmo swego miejsca, tylko sciąża nieoltosławie aż po 25 groszy za numer, co z pewnością przeszkadza umówieniu odbioru. Wreszcie zadanie umówienia „Śród” jest po prostu absurdem. Kto chce urządzać wiec, znajdzie łatwo odpowiedni czas, miejsce i odpowiednią publiczność. Środy Literackie zawsze „miały i mieć będą inne zadania. Możliwe, że redakcja „Poprostu” zadanie to uważa za całkowicie zbędne, wątpię jednak należy, by ta surowa opinia miała...

...jakiejkolwiek praktyczne znaczenie”.

Jedną z ambicji literatów wileńskich przy organizowaniu „Śród” było reagowanie na wszelkie wydarzenia bulwersujące ogół mieszkańców Wilna. Temu służyły takie spotkania, jak Środa poświęcona odnalezieniu grobów królewskich w krypcie katedralnej, dyskusja w sprawie gobelinów, które władze kościelne chciały sprzedać za granicę, aby wyremontować bazylikę. Środa poświęcona walce kanclerza Dollfusa z robotnikami w Wiedniu. Taką funkcję spełniały też niektóre dyskusje na temat przedstawień teatralnych elektryzujących publiczność, jak na przykład namiętny spór po „Przestępcach” Brücknera, wystawionych w kwietniu 1930 r. w Teatrze na Pohulance, które to przedstawienie zostało zdjęte z afisza. Dyskusję wzbudziła też „Róża” Stefana Zeromskiego, czy „Diady” w słynnej inscenizacji Leona Schillera. Dyskutowano również obszernie na temat „Snu” Felicji Kruszewskiej w inscenizacji Reduty. W sumie dyskusji na tematy teatralne, według moich obserwacji, odbyło się czterdzieści cztery. Reagowano również na nowe, ciekawe pozycje wydawnicze, jak na przykład na „Noce i Dnie” Dąbrowskiej (1932).

Od czasu, gdy Związek zaopatrzył się w fortepian, częste były produkcje muzyczne. Specjalista w tej dziedzinie był Tadeusz Szeliowski, muzyk i kompozytor. Literaci wykorzystywali także spotkania środowe dla manifestowania swojej postawy politycznej, poglądów, pełnej otwartości i braku przesądów. Była to postawa

programowa zespołu „Śród”. Stąd też „Środy” litewskie, żydowskie, białoruskie. Po „Środzie” żydowskiej, na której gościli członkowie Żydowskiego Pen-Clubu, Związek Literatów rewizytował swoich gości w najlepszym swoim składowie z ówczesną wiceprezesa Heleną Romer na czele. Zamienny i godzien odnotowania jest fakt, że „Środa”, na której goszczono pisarzy żydowskich, została tak oto skomomentowana w recenzji zamieszczonej w „Kurierze Wileńskim”: „Znajomość wewnętrznego życia społeczeństwa żydowskiego w społeczeństwie polskim jest minimalna. O ile społeczeństwo żydowskie z natury rzeczy ciągle dosyć obszernie informuje się o sprawach polskich, o tyle my dowiadujemy się o życiu żydowskim bardzo cząstkowo i sporadycznie. Jest to poważny defekt naszej ogólnej wiedzy. Tak wiele miejsca w naszym życiu społecznym i państwowym zajmują Żydzi, że powinniśmy o wiele więcej wiedzieć o nich niż wiemy. Inicjatywa kierownictwa Śród jest bardzo pożytecznym wyłomem w dawnym murze niewiedzy i witamy ją z całym uznaniem i życzeniami, by powtarzano ją częściej niż dotychczas”.

Organizowano też „Środy” regionalno-krainiawnicze księgarskie, konserwatorskie. Na tych ostatnich gościli niejednokrotnie Stanisław Lorentz, Jerzy Remer, Jerzy Orca, Ksawery Piwocki, ks. Piotr Sledziwski, Jagoda HERNIK, („Kultura”) (Cdn.)



### NOWA LINIA LOTNICZA

Od grudnia otwarta będzie nowa linia lotnicza Wilno—Kopenhaga—Wilno, którą będzie obsługiwała firma „Sterling Airways”.

### W POLSCE JAK W EUROPIE

W wielu krajach świata, szczególnie na Północ, samochody jedzą w dzień i w nocy z wzajemnymi światłami mijania. Te same zasady wprowadza się obecnie w Polsce. Obowiązują poza tym stosowanie pasów bezpieczeństwa, zarówno na pierwszym jak też na tylnym siedzeniu. Kary za nieprzestrzeganie tych prawidła sięgają pół miliona złotych. Podobne kary czekają osoby, które zaparkowały się w niedozwolonym miejscu.

### JAK Z TYM DOSTARCZANIEM PRASY?

Czytelnicy „Kuriera” interesują się, jak jest z tym dostarczaniem prasy do domów. Jeżeli ja, np. prenumeruję dzienniejszy Pism. „Argumenty i Fakty”, „Lietuvos Aidas”, „Kuriera” i in., to czy mam za dostarczenie każdej gazety i czasopisma płacić oddzielnie? — pyta jeden z naszych czytelników. „Tak — odpowiadać nam w „Lietuvos Spauda” — w miejsce za dostarczenie każdej gazety płaci się pięć kopiejek, czasopisma — 15

kop. Na wsi (odpowiednio) — 10 i 25 kop.

### NA KALWARYJSKIEJ

Znacznie podskoczyła w górę cena mięsa: wieprzowina kosztuje dziś od 25 do 35 rb. (schabowy), cielęcina — 35 rb.; również jaja — 10 rb. (I), ziemniaki — 1,5—2 rb., pomidory — 4,50 i drożej, bakłażany — 8 rb., papryka — 5 i 8 rb., winogrona — 12 rb., kawony — 2 rb. gruski — 10 rb. jabłka — 2 do 4 rb. za 1 kg.

### WYMIANA ŁOTWA—LITWA

Litwa będzie dostarczała Litwie energię elektryczną, benzynę, obrabiarki, sprzęt rolniczy, materiały budowlane, Łotwa Litwie — 54 rodzaje wyrobów, w tym: mikrobusy, aparaty do dojenia, farby, aparaty telefoniczne i in.

### EKSPORT ZŁOTA Z ZSRR

Złoto jest drugim po benzynie i gazie towarem eksportowym ZSRR. Zdaniem z zachodnią statystyką, Związek Radziecki zajmuje drugie miejsce na świecie pod względem wydobycia złota. Ostatnio znacznie wzrosło jego wydobycie. Siega 300 t rocznie (w ubiegłych latach — 200 t), co daje dochód 3,5 mld amerykańskich dolarów. Złoto kosztuje na świecie w przybliżeniu 360 dolarów za uncję.

Wzrosło wydobycie złota również w USA (295 t), Australii (240 t), Kanadzie (170 t), Brazylji i Chinach (90 t). Przewiduje się, że w najbliższych latach wydobycie złota na świecie znacznie się zmniejszy, w związku z zamknięciem wielu złazki z powodu ich nierentowności.

### KURS WALUT W BANKU LITWESKIM

Nazwa waluty	Sprzedaż	Norma na 1 osobę	Skup
Dolar USA	42.80	300	40.00
Marka niemiecka	25.68	500	24.00
Szyling austriacki	3.64	3510	3.40
Funt angielski	74.26	170	65.70
Gulden holenderski	22.80	560	21.30
Korona dunska	6.42	1930	5.20
Dolar kanadyjski	37.77	340	35.30
Frank francuski	7.50	1700	7.00
Korona szwedzka	6.96	1820	6.50
Dolar australijski	34.14	370	31.90
Frank szwajcarski	29.43	400	27.50
Korona norweska	6.42	1960	6.00
Marka fińska	7.92	1220	6.40

Początek patrz w nr nr 191, 192

## Obóz w Olicie dla Polaków

(Dokończenie ze str. 6)

Jest w powiecie olickim, utworzonym z dawnego powiatu trockiego. Również w innym powiecie Polakom został zgrotowany identyczny los.

Ojita nie była dla nich rocznie. Teren obozu ogrodzono drutem kolczastym, co nie było przeszkodą dla ludzi młodych, którzy wnet zwiali. Zostali staruszkiwie jak np. p. Maria Czyżowa z Lelan, siostra nieżyjącej pani Staniewiczowej z Zieleni, czy pan Rosschacki.

Podobno Niemcy liczyli na to, że Litwini, jak w wypadku Żydów przed rokiem w Butrymańcach, będą strzelać do Polaków. Tymczasem ci uchylili się od egzekucji. Ta krwawa noc w Butrymańcach budziła zgrozę — opowiadano o niej straszliwe rzeczy, jak przy blasku płonących oliwy w bezczach strzelano nocą do Żydów przed wykopanymi dla nich rowami. Była to bodaj pierwsza egzekucja na Litwie, przeprowadzona w tak prymitywnych warunkach. Ale wiesci o niej rozszły się daleko i szeroko: o scenach pełnych grozy i okrucieństwa, o pijaństwie egzekutorów.

Może to skłoniło Litwinów pójść po rozum do głów.

Może pokrewieństwo — wielu Litwinów z Polakami? Może obawa, że wojna trwa, koniec jej niewiadomy, Polacy są w sojuszu z aliantami, którzy mogą wygrać. Co wtedy? Co powie litewska emigracja o wspieraniu przez nich gestapo hitlerowskiego i wykonywaniu najbrudniejszych postug, morderstwa Polaków?

Dość, że do żadnej egzekucji w Olicie nie doszło. A może wystarczyło tylko zabrać od Polaków ich majątki, by osadzić tam Litwinów?

Więzionych w Olicie przewieziono do kopania torfu. Ale jacyż to byli robotnicy? — z pani Czyżowej, która znała: osoby drobnej, waleczne, czy jej podobnych? Koszt utrzymania obozu przekraczał wartość wydobycy przez więźniów torfu. Zwolniono więc ich z zastrzeżeniem, że nie mieli prawa pobytu w powiecie, z którego zostali zabrani. Pani Maria Czyżowa zamieszkała w Wilnie u córki i tam w początkach lat 40 zmarała.

Ciągle myślałam o poszukiwaniu pana Stanisława Zdanowicza. Gdy przed rokiem zdołabym adres jego synów i udało się z jednym z nich, mieszkającym na Mazurach, przeprowadzić rozmowę telefoniczną, dowiedziałam się,

że od trzech lat ojciec jego nie żyje, jest pochowany w Grodzisku Mazowieckim.

Gdy Niemcy odeszli z Litwy, on wrócił do swego domu. Ale ciężkie miał życie. Litwini gospodarujący lat parę w jego majątku wprawdzie odeszli, ale jego spotkała krzywda ze strony żołnierza radzieckiego, który jadąc czołgiem zobaczył iż szosy człowieka pracującego przy stawie rybnym położonym przy szosie. Strzelił więc sobie, co trafionemu kosztowało utratę nogi. Jako inwalida zdecydował się wyjechać do Polski z całą rodziną. Osiedlił na Mazurach. Córki ukończyły wyższe studia, jedna prawną, drugą — medycynę. U lekarzy znalazł przytułek ojciec.

Syn podał mi nazwiska osób więzionych w Olicie, ludzi młodszych, którzy uciekli. Ale dotąd nie miałam możliwości skontaktować się z nimi, by uzyskać świadectwa o tym mało znanym epizodzie, ukazującym prześladowania Polaków — co prawda — przez gestapo hitlerowskie, ale przy czynnym współdziałaniu niektórych Litwinów.

Janina ZAGAŁOWA  
Warszawa

## CO, KIEDY, GDZIE

- I znów w naszym mieście cyrk, którego występy rozpoczynają się jutro w Pałacu Sportu. Nowy Cyrk Rosyjski zaprezentuje w naszym mieście dwuczesciowy program, na który złożą się wystąpienia najprzeróżniejszych artystów. Początek przedstawień o godz. 15 i 18.30.
- I jeszcze jedno występy gościnne — tym razem mowa o Balcie Tańca Modernistycznego z Salzburga, który prezentował swe mistrzostwo już... Szaulaj Mafelski, Panewiczys. Dziś baliet w Kłajpedzie, jutro w Kownie, natomiast w niedzielę zawiata do Wilna. Wystąpi na scenie Pałacu Kultury i Sportu MSW (początek o godz. 19.30).
- TEATR
- Opera. Dziś wieczorem „A Proba”. Jutro „Don Carlos”, w niedzielę dla dzieci „Buratino”, wieczorem — „Giselle”.
- W Litewskim Dramatycznym jutro „Diady”, w niedzielę „Emigranci”.
- Dzieciaki w „Lele” mogą obejrzeć jutro „Dzianka do orzechów”, w niedzielę o godz. 12 „Słowka”.
- W Teatrze Młodzieży — w sobotę „Gracze”, w niedzielę „Trzy ukochane”. W sali-99 o-bejrzeć można jutro „Godzina Leoparda”.

### WYSTAWY

- „Zwierzęta, ptaki i ludzie” — tak się nazywają trzy ekspozycje czynne jednocześnie w Wilnie, Kownie i Kłajpedzie. Wileński pokaz w Pałacu Wystaw Artystycznych obejmuje 27 plócien, rysunków i szychów wileńskich artystów. Tematem ich oczywiście są zwierzęta, ptaki i ludzie. Znalazły się tu prace takich znanych mistrzów jak A. Gudaitis, S. Weiwierke, R. Bizniasus i in.
- Poza tym ostatnie dni obejmie to można płótna litewskiego artysty Algimantasa Szwedży mieszkającego stale w Berlinie.
- Rzeźby z drzewa i metalu przedstawił tu Algis Lankelis i Arturas Raila.
- Natomiast w Muzeum Historyczno - Etnograficznym udostępniony został dla zwiedzających interesujący przegląd rysunków i projektów dotyczących rekonstrukcji Wileńskiego Zamku autorstwa Sigitasa Lasawickasa.
- Nadzwyczajne „Widoki wileńskie” znanego fotografa polskiego Józefa Czechowicza obejrzeć można w Wileńskiej Galerii Fotograficznej.

## Telewizja

PIĄTEK, 4 PAŹDZIERNIKA  
WILNO

7.15 — Lekcje angielskiego.  
7.45 — Dzień dobry. 8.10 —  
Rozmowa Baltów. 8.25 — Na-  
dziecia i losy. 9.00 — Stolica.  
9.40 — Tam, za pagórkami...  
16.30 — Lekcja angielskiego.  
17.00 — Program CNN. 18.00 —  
Wiadomości. 18.10 — Przegląd  
krajowy. 18.50 — Wiadomości  
wieczorne (ros). 19.00 — Studio  
polskie. 19.10 — Koncert. 19.40  
— Pamięta o sobie. 20.00 — Do-  
branoc. 20.25 — Reklama.  
20.30 — Panorama. 21.00 — Ka-

tolicka trybuna. 21.10 — Nowo-  
ści DOK. 21.30 — W świecie fi-  
lmu. Nieme kino. 23.15 — Wi-  
adomości wieczorne. 23.30 —  
Postscriptum. 23.40 — Nocne ki-  
no.

### WARSZAWA

11.00 — „Rozkaz” (1) — film  
fab. prod. radz. 12.50 — Wi-  
adomości. 13.00—17.00 — Telewizja  
edukacyjna. 17.00 — Studio 7.  
proponuje. 17.15 — Dla najmłod-  
szych: „Cuchcia”. 18.05 — Jęz-  
yk angielski dla dzieci. 18.15 —  
Telexpress. 18.30 — „Łoza” —  
magazyn teatralny. 19.00 — „Na-  
poleon” (5) — serial prod. franc.  
20.00 — „Reflex”. 20.15 — Do-  
branoc. 20.30 — Wiadomości.  
20.50 — Wyborcze ABC. 21.05 —  
„Mieściezka Twin Peaks” — se-  
rial prod. USA. 21.55 — „ABC  
ekonomii”. 22.00 — Polskie Zoo.  
22.10 — Program publicystyczny.  
23.00 — Studio wyborcze. 0.05  
— Wiadomości wieczorne. 0.25  
— Wiersze na dzień powszedni.  
0.30 — „To tylko rock and  
roll”. 1.30 — Serwis BBC. 2.00 —  
„Noc z gwiazdami” — program  
rozyrkowy ze Szczecina.

### MOSKWA I

6.30 — Poranek. 9.05 — Do-  
lat 16 i starszych... 9.50 — Kro-  
nika rodzinna starych znajom-  
ych. 11.25 — Na strunach, kla-  
wiszach i... 12.00 — TSN. 12.10  
— Wspomnienia o wojnie. Mys-  
li o pokoju (TV RFN). 12.55 —  
Źródła. 15.00 — TSN. 15.15 —  
Koncert. 16.00 — Ze złotego fun-  
duszu Centralnej Telewizji. 16.40  
— Kreskówka. 17.10 — Jeśli  
masz powyżej... 17.55 — Wiado-  
ści gieldowe. 18.25 — Notes.  
18.30 — TSN. Ze świata. 18.45

— Człowiek i prawo. 19.30 —  
Partner. 20.00 — WID poleca.  
21.00 — Program inform. 21.40  
— „Zwyczajna zagranica”. Szwedz-  
ki stół. 21.10 — WID. 1.40 —  
Królowa - 91. 3.15 — Mistrzo-  
stwa świata w ciężkiej atletyce.

### MOSKWA II

7.00 — Poranek człowieka in-  
teresu. 8.00 — Gimnastyka po-  
ranna. 8.15 — Film anim. 8.25  
9.25 — Język angielski. 8.55 —  
Ćwiczenia dla erudyty. 9.55 —  
Żył sobie poeta Baratyński. 11.00  
— Piąte kolo. 13.00 — Rozmai-  
tości. 13.05 — Film fab. 14.10 —  
Spiewa N. Czernaga. 14.35 —  
Spektakl TV „Dzieci niesnasek”.  
17.00 — Złobienie zawodu. In-  
żynier. 17.35 — Film dok. 18.00  
— Mistrzostwa świata w zapa-  
sach w stylu wolnym. 20.00 —  
Wieści. 20.15 — Dobranoc, dzie-  
ci. 20.30 — Program rozyrkowy.  
21.25 — Na sesji Rady Naj-  
wyższej RPSRR. 21.55 — „Dru-  
żyna Pitirima”. 22.15 — Proszę  
o głos. 22.25 — Program rozyrkowy.  
22.55 — Reklama. 23.00 —  
Wieści. 23.15 — Spektakl TV  
„Striptease”. 23.55 — W. Wysocki. Film-portret.

### SOBOTA, 5 PAŹDZIERNIKA

#### WILNO

9.00 — Wiadomości. 9.15 —  
Program dla dzieci. 10.15 — Sy-  
gnał z Kłajpedy. 11.15 — Pano-  
rama tygodnia (ros). 11.25 —  
Kronika państwa (ros). 11.45  
— Sport na świecie. 12.45 —  
Zdrowie. 13.15 — Koncert. 13.45  
— Mistrzostwa Litwy w rugby.  
14.30 — Film fab. dla dzieci.  
15.40 — Filmy dok. 16.00 —  
Mosty. 16.40 — Program biało-

rusi. 17.00 — Okno na świat.  
18.00 — Wiadomości. 18.10 —  
Przeгляд krajowy. 18.50 — Wi-  
adomości wieczorne (ros). 19.00  
— Studio polskie. 19.10 — O  
teatrze. 19.30 — Mistrzostwa Li-  
twy w piłce nożnej. 20.00 —  
Audyca rozyrkowa „Tele-bim-  
bam”. 20.25 — Reklama. 20.30  
— Panorama. 21.00 — Pod wła-  
snym dachem. 22.00 — Audycja  
muzyczna. 23.05 — Dziesiątka z  
„Lietuvos Aidas”. 23.15 — Wi-  
adomości wieczorne. 23.30 — No-  
cne kino.

### WARSZAWA

8.30 — Program dnia. 8.35 —  
„Wszystko o dziale”. 9.00 —  
Wiadomości poranne. 9.10 — „Ry-  
nek z AGRO”. 9.40 — „Na zdro-  
wie” — program rekreacyjny.  
10.00 — „Ziarno” — program re-  
dakcji katolickiej dla dzieci i ro-  
dziców. 10.25 — „5-10-15” —  
program dla dzieci i młodzieży.  
11.30 — Język angielski dla  
dzieci. 11.35 — „W matni borów  
Tucholskich” — wojskowy pro-  
gram dokumentalny. 12.20 —  
Film dokumentalny. 12.50 —  
Wiadomości. 13.00 — Wędrowki  
dalekie i bliskie. 13.40 — „My i  
świat”. 14.00 — Francuski pro-  
gram satelitarzy. 15.00 — Walt  
Disney przedstawia. 16.15 — Z  
archiwum teatru telewizji: Anto-  
ni Stonimski — „Rodzina”. 18.15  
— Telexpress. 18.30 — „Butik”.  
19.20 — „Detektyw w su-  
tannie” — serial prod. USA.  
20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wi-  
adomości. 21.00 — Polskie Zoo.  
21.15 — „300 mil do nieba” —  
film fab. prod. pol. 23.00 —  
Studio wyborcze. 0.05 — Wiado-  
ści wieczorne. 0.25 — Sportowa  
sobota. 0.45 — „Porachunki” —  
film krym. prod. franc.



KTO URODZIŁ SIĘ  
4 PAŹDZIERNIKA

Spostrzegawczy, harmonijny —  
okazuje zdolności porównawcze,  
taktyczne i dyplomatyczne.

Jest to człowiek bardzo inte-  
ligentny, równego charakteru.  
Bardzo wrażliwy. Ambitny, szla-  
chetny, harmonijny.

Bywa tak, że innym osobom  
wydaje się nieco kapryśny, jak-  
by człowiekiem podwójnym —  
jest to jednak tylko złudzenie.

### ZATRUDNIĘ

w Polsce fachowców przy bu-  
dowie. Przed wszystkim mura-  
rzy, tynkarzy, malarzy.

Polska, m. Poznań  
ul. Grunwaldzka 62—3  
telefonować czwartki i piątki  
po godz. 18.00, tel. 67-98-46

### ZATRUDNIĘ

kierowcę z samochodem na  
czas przyjazdu do Litwy (z Pol-  
ski).

Zwracać się do redakcji. Tel.  
61-68-81.

## Kalendarium

- ⊙ Piątek (4.X) jest 277 dniem  
1991 r. Do końca roku 88 dni.
- ⊙ Znak Zodiaku — Waga.
- ⊙ Imieniny: Rozalii, Francisz-  
ka, Marka, Manfreda.
- ⊙ Wschód Słońca — 6.25, za-  
chód — 17.50. Długość dnia —  
11 godz. 25 min.

## Pogoda

Litewska Służba Hydrometeo-  
rologiczna przewiduje na 4 paź-  
dziernika zachmurzenie zmienne,  
krótkotrwałe opady deszczu.  
Wiatr zachodni, południowo-za-  
chodni, umiarkowany. Tempera-  
tura 14—16 stopni.

W ciągu następných dwóch  
dni bez opadów. Temperatura w  
nocy 2—7, miejscami przymroz-  
ki do —2 stopni, w dzień 12—  
17 stopni.

UNIVERSITY OF CAMBRIDGE



CAMBRIDGE OVERSEAS TRUST

SOROS CAMBRIDGE SCHOLARSHIPS  
in the Social Sciences and the Humanities

FOR LITHUANIA

October 1992

In collaboration with the Soros Foundation, the Cambridge Overseas Trust offers up to two Scholarships to enable outstanding students from Lithuania to pursue a one-year taught postgraduate course which may, in appropriate cases and according to subject, lead to Masters degree at the University of Cambridge from October 1992.

Citizens of Lithuania who have obtained, not more than two years ago, a first degree with high grades from a recognised university or its equivalent are eligible to apply. The Scholarships, tenable for one academic year, will cover the University Composition Fee at the overseas rate, approved College fees, a maintenance allowance sufficient for a single student, and a return airfare.

All applicants must complete a Preliminary Application Form. Preliminary Application Forms can be obtained from, and must be returned to, the Open Society Fund - Lithuania, Vilnius St. 22-801, 232001, Vilnius, Lithuania, BY 10 NOVEMBER 1991.

Nasz adres: 232024,  
Wilno, ul. Subocz 5.

Indeks 67218

Zam. 225

Cena 30 kop.

Nr rejestracji — 322.

Drukarnia  
przedsiębiorstwa  
„Spauda”

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

TELEFONY:

Redaktor — 22-42-46, zastępcy redaktora, sekretarz odpowie-  
dzialny — 61-38-34.

Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny —  
62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; lita-  
ratury i sztuki; telefonów i sportu — 61-71-25; życia politycz-  
nego i listów, życia wst; korespondentów — 22-37-38; stołeczny  
oraz, aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16.  
Fax — 22-42-46.

ZYSK, KONTAKTY, POWODZENIE  
— TO W „KURIERZE”  
OGŁOSZENIE

Biuro ogłoszeń i reklamy (przy ul.  
Subocz 5) czynne jest codziennie w  
godz. 9—17 w dniach pracy. Tel.  
61-68-81.

**KURIER**  
Wileński

Dziennik społeczno-polityczny  
Rady Najwyższej i Rządu Repu-  
bliki Litewskiej. Ukazuje się  
od 1 lipca 1953 r.